Rok 5. Nr. 302

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	2.20 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	2.30 zł.
W agencjach miesięcznie	2.30 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2.53 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, czwartek 31 grudnia 1925 r.

O pożyczkę 100 miljonów dolarów.

Do Warszawy przybył wiceprezes Banku Polskiego Dr. Feliks Młynarski, który przez dłuższy czas bawił w Ameryce i Anglji, traktując z tamtejszemi kołami finansowemi o wielką pożyczkę zagraniczną dla Polski.

P. Młynarski odbył dłuższą konferencję z ministrem skarbu p. Zdziechowskim, któremu zdawał szczegółową relację ze swej podróży, Następnie dyr. Młynarski konferował z prezesem Banku Polskiego p. Karpińskim.

Wynik podróży p. Dyrektora Młynarskiego jest naogół dodatni. Układy o wielką pożyczkę dla Polski z bankiem Bankier Trust, są na zupełnie pomyślnej drodze.

Jak wiadomo, Bankier Trust jest jedną z najpoważniejszych instytucyj finansowych w Stanach Zjednoczonych.

Rokowania są prowadzone o jedną z największych pożyczek, jaką Polska dotąd uzyskała, a mianowicie chodzi tutaj o pożyczkę około 100 miljonów dolarów, opartą na wydzierżawieniu monopolu tytoniowego. Układy w tej sprawie zostały już rozpoczęte i nadal będą prowadzone w tempie szybkiem, niemniej jednak potrwają one około 3 miesięcy, gdyż istnieją duże trudności techniczne, spowodowane oddaleniem pomiędzy obu krajami Polską i Ameryką.

W miarę posuwania się pertraktacyj delegaci amerykańscy będą musieli wyjeżdżać do swego kraju, aby tam zdawać relację. Jednocześnie z rokowaniami co do samej pożyczki, prowadzone będą prace w sprawie ujęcia tej umowy pod względem prawnym, co też będzie wymagało dłuższego czasu.

W związku z udzieleniem pożyczki Polsce przybędzie do Polski specjalna delegacja Bankier Trust. Delegaci ci wyjechali już dnia 28 bm. z Ameryki i przyjazd ich jest .spodziewany w Warszawie około 6 stycznia 1926 r.

Cały przebieg dotychczasowych rokowań w sprawie tej pożyczki pozwala przypuszczać, iż układy te zostaną pomyślnie zakończone i że sprawa udzielenia Polsce większej pożyczki zostanie rozwiązana pomyślnie w najbliższej przyszłości.

Premjer Skrzyński o bezrobotnych.

Premjer Skrzyński powrócił do Warszawy dnia 28 bm. i niezwłocznie objął urzędowanie.

Premjer Skrzyński podzielił się z członkami gabinetu wrażeniami i spostrzeżeniami, odniesionemi z podróży po województwach śląskiem, kieleckiem i łódzkiem.

Podróż p. Skrzyńskiego nie obejdzie się bez następstw w sposobie niesienia pomocy bezrobotnym.

Premjer Skrzyński mianowicie projektuje pewne zmiany. które polegać będą głównie na tem, aby część funduszu, przeznaczona dla bezrobotnych była przeznaczona na uruchomienie robót publicznych, przy których byliby zatrudnieni bezrobotni.

Mają nastąpić zmiany w sposobie rozdziału funduszów przeznaczonych dla bezrobotnych.

Zbrojenia Niemiec.

Rada Rzeszy przyjęła na ostatniem posiedzeniu preliminarz budżetowy na rok 1926. Charakterystycznem jest, że budżet ministerstwa spraw wojskowych wykazuje w stosunku do r. 1925 zwyżkę wydatków o 63,4 miljony mk. niem. dla armji i 47,2 miljony mk. niem. dla marynarki.

Zwyżka ta —, według zapewnień referenta budżetu, dyrektora ministerjalnego Sach'a — spowodowana jest nową regulacją żołdu, wynagrodzeń i płac. 34 miljony mk. niem. są przeznaczone na „skompletowanie i reperacje" zapasów broni, amunicji i taboru wojennego.

Preliminarz przewiduje nadto (nieokreślone bliżej) kwoty na budowę dwóch małych krążowników, 6 wielkich i 1 małego torpedowca. Fundusz emerytalny dla byłych wojskowych i ich rodzin został podwyższony o 176 miljonów mk. niem.

Cyfry te ilustrują dosadnio politykę wojskową „rozbrojonych" Niemiec w przededniu nowej konferencji rozbrojeniowej.

Zawierucha w Chinach.

Japoński urząd wojenny potwierdza wiadomość o pojmaniu Kuo Sun-Lina, nie potwierdza jednak doniesień o jego straceniu. Według dalszych wiadomości z Mukdenu wszyscy generałowie wojsk Kou-Sun Lina mieli poddać się Czang-Tso-Linowi.

Według depeszy z Tokio, japoński konsul generalny w Mukdenie odmówił żądaniu wysłańców Czang-Tso Lina wydania ośmiu przedstawicieli cywilnych władz chińskich rządu Kou-Sunga, którzy schronili się w gmachu konsulatu. W konsulacie japońskim sądzą, że Czang Tso Lin kazałby tych ludzi niezwłocznie stracić.

Prasa praska donosi z Mukdenu ze źródeł angielskich, że Czang Tso Lin kazał obnosić po ulicach miasta głowy, ręce i nogi ściętych na jego rozkaz generała Kou Sun Lina i jego żony.

Sprawy polskie.

Nadużycia podatkowe.

Jeden z sekwestratorów izby skarbowej wołyńskiej podrobił pieczęć urzędową i przy jej pomocy wydawał fałszywe pokwitowania za ściągane przez siebie podatki. W ten sposób sprzeniewierzył on zgórą 6 tysięcy złotych. Spodziewając się wykrycia nadużyć i aresztowania, złoczyńca zaczął udawać warjata i wyjechał do jednego z zakładów dla obłąkanych na kurację. Jednakże aresztowano go na rozkaz prokuratora sądu łuckiego.

O czas wyznaczenia rozpraw sądowych.

W n-rze 24 „Dziennika Urzędowego" M wa Sprawiedliwości został ogłoszony okólnik Ministra Sprawiedliwości, dotyczący ścisłego przestrzegania wyznaczonych godzin przy rozprawach sądowych, a w szczególności niewyznaczenia na jedną godzinę wszystkich spraw, będących w danym dniu na wokandzie, na co wpływają zażalenia zarówną drogą interpelacji poselskich, jak i od osób prywatnych.

Ministerstwo Sprawiedliwości, w dążeniu do usunięcia powodu do jakichkolwiek skarg i zażaleń na sądownictwo, niejednokrotnie podkreślało konieczność oznaczania godzin rozpraw w taki sposób, aby strony i świadkowie nie byli narażeni na przykrą i niepotrzebną stratę czasu.

Obecnie wydany okólnik jest przypomnieniem poprzednich, wydanych w latach 1923 i 1924 i ma na celu specjalne zwrócenie uwagi panów prezesów, by przy wizytacjach sądów sprawdzali, czy powyżej wymienione uchybienia nie mają miejsca, a w razie ich dostrzeżenia niezwłocznie wydawali odpowiednie zarządzenia w drodze nadzoru służbowego.

Upośledzenie Polaków-katolików w kościołach berlińskich.

„Polak w Niemczech" skarży się na upośledzenie Polaków-katolików w Berlinie pod względem opieki duszpasterskiej. Sztandary polskich towarzystw kościelnych wycofuje się z kościołów parafjalnych, nie mamy księży, którzy przysposobić mogą naszą dziatwę w języku ojczystym do pierwszych Sakramentów św. O ile parafja zaś sprowadziła księdza Polaka dla swych parafjan i ten ksiądz zajmuje się polskimi parafjanami w oczach władz jego za intenzywnie, wówczas przesiedla się go na teren, gdzie Polaków mało, lub ich wcale niema. Tak stało się z zasłużonym wobec parafjan-Polaków ks. Rychter'em z parafji św. Marji Panny z Wrangelstr. Słusznie zatem parafjanie protestują przeciw takiemu przesiedlaniu księży i na nowo domagają się księdza, który potrzebom polskich parafjan zadość uczynić może.

Tak samo Polacy parafji św. Maurycego w Lichtenbergu domagają się duchownego polskiego i na zebraniu parafjalnym z 17 go bm. uchwalili odpowiednią rezolucję.

Sprawy polityczne.

Zydzi w Rosji.

Na konferencji przedstawicieli sekcji żydowskiej rosyjskiej partji komunistycznej ogłoszono dane statystyczne o liczbie żydów w Rosji sowieckiej. Według tych danych liczba żydów w państwie sowieckiem wynosi 2 750 000, z których 31 200 należy do partji komunistycznej, 87 000 do związku młodzieży komunistycznej i 300 000 do sowieckich związków zawodowych.

Co się dzieje w Mugdenie?

Wiadomości z Tokio potwierdzają, że gen. Kuo został skazany na śmierć przez ścięcie i że wyrok wykonano.

Głowę gen. Kuo obnoszono po całem mieście Mukden.

Morze zalało całą wyspę.

Według wiadomości z Nowego Jorku została wyspa Yap zalana bałwanami morskiemi. Wszystkie domy są zniszczone. Także wyspy Karolińskie ucierpiały bardzo pod wpływem zalewu wód morskich. 8.000 ofiar w ludziach.

Koncerty Paderewskiego na rzecz inwalidów amerykańskich.

W ciągu grudnia Ignacy Paderewski dał szereg koncertów w różnych miastach Ameryki na rzecz funduszu dla amerykańskich inwalidów. Dochód z tych koncertów miał przynieść 25 tys. dolarów. Pierwszy z tego cyklu koncert odbył się w dniu 12 grudnia w Carnagie Hal. Licznie zebrana publiczność powstawała trzykrotnie w milczeniu z miejsc, a mianowicie poraz pierwszy, w której warta honorowa w uniformach polskich i amerykańskich wniosła na podjum sztandar Stanów Zjednoczonych, emblematy Ligi Amerykańskich inwalidów oraz towarzystwa polsko-amerykańskiego weteranów. Po raz drugi, kiedy wszedł na podjum Paderewski, po raz trzeci zaś w toku produkcji, kiedy mistrzowi wręczono wieniec laurowy.

Z kolei odbyły się w kilkudniowych odstępach czasu koncerty w Filadelfji, Waszyngtonie i Bostonie. Sam koncert nowojorski przyniósł dochód w wysokości 9.500 dolarów.

Aresztowanie komunisty w Królewcu.

„Sona und Mdntagszeitung" donosi z Królewca, że policja berlińska wyjaśniła obecnie sprawę morderstwa, dokonanego na leśniku w Jensenie, który został zastrzelony w sierpniu 1924 r. w chwili, gdy wracał z posiedzenia Związku wojskowych. Wszystkie oznaki wskazywały na to, że było to mordertwo polityczne. Obecnie zdołano stwierdzić, że zamachu dokonali komuniści. Aresztowano przywódcę komunistycznej grupy terystorystycznej w Królewcu, Mikkuweita.

Sprawy gospodarcze.

Honorowanie odpisów świadectw pochodzenia.

Okólnik Departamentu ceł z 27 maja rb. wyjaśnia, że w wypadkach gdy z transportu towarów, nadesłanego z zagranicy do urzędów celnych na ogólną fakturę ma być odprawione w tym urzędzie tylko część transportu, a reszta przekazana do innych urzędów celnych celem oclenia, lub też gdy cały przybyty transport ma być podzielony na partję celem przekazania

do odprawy w różnych urzędach celnych to urzędy celne przekazujące takie transporty winny na wniosek strony poświadczać odpisy przedstawionych im oryginalnych ogólnych faktur, urzędy zaś odprawiające przekazane winny przyjmować tego rodzaju napisy na równi oryginalnemi dokumentami. W związku z tem powstało pytanie wymienione w wypadkach mogą być zastąpione odpisami również świadectwo pochodzenia wydane na ogólną partję towarów, następnie rozdzielone celem przekazania do odprawy w innych poszczególnych urzędach celnych. Departament Ceł okólnikiem I.DC. 6715 II 25 z dnia 27 października wyjaśnił, że o ile chodzi o świadectwa pochodzenia, to tylko w tych wypadkach gdy cały transport zostaje oclony według kilku deklaracji w jednym i tym samym urzędzie celnym, wystawione na cały transport ogólne świadectwo pochodzenia należy uznać dla wszystkich deklaracji. Do pierwszej deklaracji winno być wówczas dołączone oryginalne świadectwo, a do reszty deklaracji urzędownie potwierdzone odpisy tego świadectwa z adnotacją, wskazującą do jakiej deklaracji został dołączony oryginał. Natomiast nie można uwzględniać odpisów świadectw pochodzenia, o ile towar w nim wymieniony ma być oclony w różnych urzędach celnych.

Czarny strejk.

W Hucie na Rakowie (Częstochowa) wybuchł strejk powszechny robotników, żądających wypłaty pensji na listopad. Na odbytym wieczorem wiecu postanowiono przystąpić do czarnego strejku, zdejmując obsługę z wielkiego pieca i pieców martynowskich, które zostały wygaszone. Elektrownia i stacja pomp były obsługiwane w nocy przez inżynierów i majstrów.

Traktory Fordsona dla Rosji.

Towarzystwo handlowe amerykańsko sowieckie zakupiło podobno w Ameryce 10.000 traktorów „Fordsona", przyczem sfery sowieckie podkreślają z zadowoleniem udzielenie przez zakłady Forda kredytu na te zakupy.

Wiadomości kościelne.

Rzym.

Papież wydał encyklikę na cześć Chrystusa jako króla ludzkości. W encyklice tej papież wzywa narody do uznania panowania Chrystusa nad ludzkością, przyczem na znak tego ustanawia nowe święto na ostatnią niedzielę października każdego roku, a mianowicie Swięto Królestwa Chrystusa. W rb. nowe święto będzie obchodzone w dniu 31 grudnia we wszystkich kościołach. W Rzymie celebrować będzie papież w tym dniu uroczystą mszę pontyfikalną.

W bazylice watykańskiej odbyła się uroczysta ceremonja zamknięcia świętych drzwi. Sąsiadujące z bazyliką ulice były bogato udekorowane. Już wczesnym rankiem na ulicach zebrały się olbrzymie tłumy. Uroczystość uświetniła wspaniała pogoda. Papież w otoczeniu kardynałów, licznych biskupów i dostojników dworu papieskiego oraz oddziałów gwardji papieskiej zeszedł wielkiemi schodami Watykanu i zatrzymał się pod portykiem bazyliki św. Piotra, gdzie miała się odbyć ceremonja zamknięcia. Przed drzwiami świętemi papież zeszedł z „sedia na „sedia gestatoria" przeniesiony był przez całą bazylikę, w której zebrały się olbrzymie tłumy pielgrzymów. Po modlitwach przed głównym ołtarzem papież udał się znowu pod portyki bazyliki i zasiadł na tronie. Ceremonja rozpoczęła się niezwłocznie. Pośród zebranej na trybunach publiczności znajdowali się między innymi książę Józef bawarski, arcyksiążę Józef z żoną, księstwo kalabaryjscy z córkami, korpus dyplomatyczny, kawalerowie maltańscy, arystokracja rzymska i wiele innych wybitnych osobistości. Chóry kaplicy Sykstyńskiej odśpiewały psalmy rytualne. Następnie zgodnie z ceremonjałem, papież podszedł do drzwi świętych, przyklęknął i położył pierwsze trzy cegły. Jednocześnie od środka bazyliki murarze rozpoczęli budowę muru, zamykającego święte drzwi. W tym czasie wszystkie świece zostały zgaszone, poczem odśpiewano dziękczynne „Te Deum". Po zakończeniu ceremonji papież powrócił do swych apartamentów. Podobne ceremonje, celebrowane przez najstarszych kardynałów, odbyły się jednocześnie w bazylikach Najświętszej Marji Panny, św. Jana i św. Pawła.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 30 grudnia 1925 r.

Dziś: Eugenjusza p. w.
30. 12. 25. Słońca wschód 8.14 zachód 3.52
Księżyca wschód 4.28 zachód 8.14

Jutro: Sylwestra pap. w.
31. 12. 25. Słońca wschód 8.14 zachód 3.53
Księżyca wschód 5.22 zachód 9. 1

— **W wieczór sylwestrowy** urządzają koncerty: hotel p. Kaletty, hotel „Centralny" i hotel p. Engla. Zarówno wymienione lokale restauracyjne jak i wszystkie inne zapowiadają różne urozmaicenia i niespodzianki. W lokalach p. Czarneckiego odbędzie się zabawa sylwestrowa Klubu Towarzyskiego w kółku zamkniętem. Szczególnie uwagę zwracamy na lokale ogłaszające w naszem piśmie.

— **Odwilż** mamy od trzech dni. Pada też prawie codziennie drobny deszczyk, skutkiem czego powstały wielkie kałuże wody i błota. Wieczór sylwestrowy i dzień noworoczny, w które to dni zawsze ziemia pokryta była białym całunem, tym razem będą miały wygląd jesienny chyba, że jeszcze w ostatniej chwili chwyci mróz i nawiedzi nas śnieżyca.

— **Granicę polsko-niemiecką** usiłują przekroczyć niemal codziennie różne podejrzane osoby. Straż celna czuwa jednak usilnie nad tem i osobników tych przytrzymuje. Wczoraj znowu przytrzymano 2 osoby usiłujące przekroczyć w sposób nielegalny granicę.

— **O kary za zwłokę podatkową.** Rada Ministrów omawiała projekt ustawy o podwyższeniu kar za zwłokę w zapłacie podatków. Powodem tego ma być to, że podatnicy zwlekają w ostatnim czasie i spekulują na spadek złotego. Projekt ustawy zostanie wniesiony w najbliższym czasie do Sejmu i zostanie uchwalony w przyspieszonem tempie.

— **Czy zima tegoroczna będzie ostrzejsza?** Nauka znów zaczyna dyskutować żywo nad rozstrzygnięciem pytania, czy zima bieżąca nie będzie jeszcze surowsza od zim poprzednich, a względnie, czy nie znajdujemy się w okresie przejścia od łagodnych do surowych zim.

Francuz Jules Gabriel ogłosił świeżo wynik swoich obliczeń, z których, o ile są trafne, wynikałoby, że w roku bieżącym będziemy mieli nadzwyczaj ostrą zimę, podobną do zim z przed 375, albo z przed 186 laty.

Przed 186 laty, to jest w roku 1739-40, w całej Europie była zima najmroźniejsza i połączona z wielkimi mrozami w lutym, podobnie jak w czasie bardzo mroźnej zimy z roku 1708-9. Według obliczeń p. Gabriela, opartych na perjodyczności, zima bieżąca będzie bardzo podobna do zim z roku 1739 40.

Także szwedzki profesor, Otton Petterson, dochodzi do wniosku, że zima bieżąca lub przyszła, a może nawet obie te zimy, będą nadzwyczaj mroźne. Obliczenia swoje opiera on przedewszystkiem na obserwacjach księżyca, dokonanych w północnej Europie.

Petterson opracował dla wszystkich zim od 150 lat specjalną tabelę, podzieloną na 9-letnie okresy, w których na pierwsze trzy zimy przypadają zazwyczaj silne mrozy. Otóż zima bież. jest pierwszą rzekomo w tej grupie, wobec czego na podstawie doświadczeń z lat przeszłych, wnosić można, że będzie to zima mroźna. Prof. Petterson przestrzega, powiadając, że należy się liczyć z nadzwyczajnymi mrozami w lutym roku przyszłego.

— **Targ tygodniowy z dnia 30 grudnia**

Żądano następujące ceny: masło 2.80- 3.00 zł funt, jajka 3.80—4,00 zł. mendel, wieprzowina 1,20—1.40 zł, skopowina i cielęcina 1 zł. za funt, wołowina 100—1,30 gr., mięso siekane 1,50 zł, świeża słonina —1.80 zł., wędzona słonina 1,90 zł, łój 120 zł, żywe gęsi 7—8zł. za sztukę, kury 3,50—4.00 sztuka, kiełbasa krwawa i wątrobiana —1,00 zł., mięsna 1.40 zł., płotki 40-70 gr. funt, mareny 80 gr, okonie 60—80 gr, szczupaki 110 gr, miętusy 1 zł., liny 1,20 zł., węgorze 1.80 zł, indyki 8—10 zł. za sztukę, kaczki 2.80-3.50 zł. za szt., kartofle 3.00—0.00 zł ctr, drzewo 9—12 zł. furka, prosięta 35—48 zł. za parkę, żyto 12,25, owies 13,50.

— **Kino Nowości** wyświetla dzisiaj wielki film w 7 aktach „Prawda zwycięża".

Kronika prowincjonalna.

— **Konarzynki**, pow. chojnicki. (Odznaczenia.) Zarząd Pomorskiej Izby Rolniczej przyznał następującym pracownikom rolnym odznaczenia za długoletnią wierną służbę w rolnictwie: medale srebrne pp. Jan Noga za 40 lat służby, Franciszek Tandecki za 40 lat służby, Józef Myszka za 38 lat służby, Aleksander Różek za 37 lat służby, Ferdynand Tendecki za 33 lata służby; medale bronzowe pp. Wojciech Tendecki za '27 lat służby, Jan Tendecki za 27 lat służby.

— **Zychce**, pow. chojnicki. (Odznaczenia.) Zarząd Pom. Izby Rolniczej przyznał dyplomy p. Marjannie Kaczmarek i p. Kazimierzowi Jaskólskiemu za 16 letnią wierną służby w rolnictwie.

— **Czarniż**, pow. chojnicki. (Przedstawienie). Dzięki staraniom tutejszego kierownika szk. lud. pana Fankidejskiego zostało w drugie święto Bożego Narodzenia odegrane przez tutejszą dziatwę szkolną przedstawienie pod tytułem: „Król czas" w 2 aktach, Swięty Mikołaj i mały djabełek" w 1 akcie i żywy obraz. Dzieci wywiązały się bardzo dobrze za swego zadania. Widać było rozradowane twarze matek, które z chęcią przyglądały się odgrywaniom swych dziatek i każdemu obecnemu miło było słuchać pieśni „Wśród nocnej ciszy" odśpiewanej przez dziatwę na dwa głosy.

Panu Fankidejskiemu należy się podziękowanie i uznanie za tak wysoce sumienną pełną energi i poświęcenia się pracę, który nieszczędzi trudów i znojów, by w naszej wiosce rozszerzać ducha oświaty. Pan F. idzie śladem swych przodków i dzieła rozpoczęte prowadzi dalej.

Cześć mu za to!

Nadmienić trzeba, iż prawdopodobnie w Nowy Rok zostanie odegrane przedstawienie amatorskie przez tut. młodzież dorosłą i miejmy nadzieję, iż ludność napełni salę po brzegi.

Jeden z obecnych.

Bunt Chmielnickiego.

70) Powieść historyczna.

Po kolei brali go Skrzetuski i Wołodyjowski. Nadeszła chwila, że tłumione łkanie wstrząsnęło te rycerskie piersi. Jeden tylko Longinus był spokojny, choć wzruszony.

— Bądźcie zdrowi! — powtórzył raz jeszcze.

I zbliżywszy się do wału, zsunął się w fosę, za czerwieniał na drugim jej brzegu — raz jeszcze dał znak pożegnania towarzyszom — i znikł w ciemności.

Między drogą do Załościc, a gościńcem z Wiśniowca, rosła dąbrowa, przerywana wązkiemi, łąkami w poprzek łąkami, a łącząca się z borem starym, gęstym i ogromnym, przechodzącym aż hen za Załośćce — tam to postanowił dostać się pan Podbipięta.

Droga ta była wielce niebezpieczna, bo żeby dostać się do dębiny, trzeba było przechodzić wzdłuż całego boku kozackiego taboru, ale pan Longinus wybrał ją umyślnie, bo właśnie koło taboru przez całą noc biesiadowano, skąd miał straże najmniej i dla tego się najwięcej ludzi i straże najmniej dla wały baczenia na przechodzących.

Zresztą wszystkie inne drogi, jary, zarośla i ścieżki poobsadzane były strażami, które objeżdżały ustawicznie czaułowie, setnicy, pułkownicy, a nawet i sam Chmielnicki. O drodze przez łąki i wzdłuż Gniezny nie było co i marzyć, bo tam konluchowie tatarscy czuwali od zmierzchu do świtania przy koniach.

Noc była chmurna i tak ciemna, że o dziesięć kroków nie dojrzałeś nie tylko człowieka, ale nawet i drzewa, Była to okoliczność dla pana Longina pomyślna, lubo z drugiej strony i sam musiał iść bardzo wolno, ostrożnie, aby nie wpaść w który z dołów, lub rowów, pokrywających na całej powierzchni pobojowisko, skopane polskiemi i kozackiemi rękoma.

W ten sposób dotarł do drugich wałów polskich, które właśnie przed wieczorem opuszczono — i przeprawiwszy się przez fosę, puścił się chyłkiem ku szańcom i aproszom kozackim. Stanął i słuchał: szańce były puste. Wycieczka Jeremiego. wykonana po szturmie, wyparła z nich mołojców, którzy albo polegli. albo schronili się do taboru.

Mnóstwo ciał leżało na skłonach i szczytach tych nasypów. Pan Longinus potykał się co chwila o trupy, przestępował przez nie i szedł nazad. Niekiedy słaby jakiś jęk lub westchnienie zwiastowały, że niektórzy z leżących żyją jeszcze.

Za wałami obszerna przestrzeń, ciągnąca się aż do drugiego okopu, sypanego jeszcze przez regimentarzy, również była pokryta trupami. Dołów i rowów było tu jeszcze więcej, zaś co kilkadziesiąt kroków stały owe zakrywki ziemne, podobne do stogów. Lecz i zakrywki były puste. Wszędy panowało najgłębsze milczenie, nigdzie ani ogniska, ani człowieka — nikogo na całym dawnym majdanie, prócz poległych.

Pan Longinus rozpoczął modlitwę za dusze zmarłych i szedł dalej. Szmer polskiego obozu, który go gonił aż do drugich wałów, nikł coraz bardziej, topniał w oddaleniu, aż nakoniec umilkł zupełnie. Pan Longinus stanął i obejrzał się po raz ostatni.

Nic już prawie nie mógł dojrzeć, bo w obozie nie było świateł, jedno tylko okienko w zamku migotało, słabo, jako gwiazdka, którą chmury to odkryją, to przysłonią, lub jak robaczek świętojański, co świeci i gaśnie na przemian.

Bracia moi, żali was zobaczę jeszcze w życiu? — pomyślał pan Longinus.

I tęsknota przygniotła go, jakby olbrzymi kamień. Zaledwie mógł oddychać. Tam, gdzie drży owo światełko błędne, tam są swoi, tam są serca bratnie, książę Jeremi, Skrzetuski, Wołodyjowski, Zagłoba, ksiądz Muchowiecki — tam go kochają i radziby go obronić — a tu noc, pustka, ciemność, trupy pod nogami, korowody dusz — w dali zaś tabór krwiożerczy zaklętych, niemiłosiernych wrogów.

Kamień tęsknoty stał się tak ciężki, że za ciężki nawet na barki tego olbrzyma. Dusza poczęła się w nim wahać.

Nadleciał do niego z ciemności blady niepokój i począł szeptać do ucha: „Nie przejdziesz, to niepodobieństwo! wróć się, jeszcze, jeszcze czas! Wypal z pistoletu, a cała chorągiew runie na twój ratunek... Przez te tabory, przez tę dzicz nie przejdzie nikt."

Ów obóz zgłodzony, zasypywany codziennie kulami pełen śmierci i trupiego zapachu, wydał się w tej chwili panu Longinowi cichą, bezpieczną przystanią.

Tam przyjaciele nie mieliby za złe, gdyby wrócił. Powie im, że rzecz przechodzi ludzkie siły — a oni sami już nie pójdą, ani nikogo nie pomyślą wysłać — i będą czekali dalej Bożego i królewskiego zmiłowania.

A jeśli Skrzetuski pójdzie i zginie?

— W imią Ojca i Syna i Ducha św.! To są pokusy szatańskie! — pomyślał pan Longinus. — Na śmierć gotowym, a nic gorszego mnie nie spotka. To szatan straszy słabą duszę ciemnością, trupami, ciemnością, bo on ze wszystkiego korzysta.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— **Konarzyny**, pow. chojnicki. (Założenie Tow. Powstańców i Wojaków.) Dnia 29 listopada 1925 r. odbyło się zebranie konstytucyjne Tow. Powst. i Woj. na sali p. Chirkowskiego w Konarzynach. Odczyt o celu i zadaniu Towarzystwa wygłosił p. kapitan Stetner ze Starogardu.

Na zebraniu przemawiali: ks. dziekan Szulc z Konarzyn i p. baron Lerchenfeld z Zychc, który zaofiarował towarzystwu boisko. Do zarządu wybrano na członka honorowego ks. dziekana Szulca, prezesem pan Szczepan Sibiński, zast. prezesa p. Antoniego Dąbrowskiego, sekretarzem p. Adam Patenkiewicz, zast. sekr. p. Antoni Wółkowski, skarbnik p Feliks Sobczak, komendant p. Czesław Sikorski. Członków zapisało się do Tow. 31. Jeden z obecnych.

— **Pawłówko**. Towarzystwo Powst, i Wojaków im. gen. Hallera w Pawłówku urządza w niedzielę dnia 3 stycznia 1926 r. obchód połączony z zabawą ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego oraz przejęcia Pom. przez Najjaśniejszą Rzeczposp. Polską, na sali p. Gańczy w Nowejameryce. Czysty zysk z zabawy przeznaczony będzie na założenie bibljoteki dla członków towarzystwa. Czynione przygotowania rokują o dobrem powodzeniu. Stąd też mamy nadzieję, że okoliczne obywatelstwo poprze zamiary tego towarzystwa pospieszając na powyższą uroczystość.

— **Tuchola**. W Tucholi odbyło się dnia 22. grudnia br. na sali p. Marjanowskiego walne zebranie Osadników rentowych anulacyjnych i likwidacyjnych. Prezes powiatowy p. Kosiak z Zalna pochwaleniem Pana Boga zagaił zebranie. Po odczytaniu porządku dziennego, zdał sprawę z dotychczasowej działalności i przedstawił członkom siłę Związku Osadników Kr. Zach., jak również odczytał nowy statut przyjęty na walnem zebraniu Wojewódzkiem i zaznajomił zebranych o nowym zarządzie Wojewódzkim i uchwalił, że siedzibą Związku jest Grudziądz. Następnie zabrał głos obecny na zebraniu członek Głównego Zarządu Wojewódzkiego Pomorskiego p. Wojciech Pryll, który podkreślił najgłówniejsze zadanie osadnictwa polskiego na Kresach Zach., a w szczególności Pomorza i kładł nacisk na znaczenie organizacji osadników zachodnich, którzy tworzą silny wał ochronny i świadomi swego posłannictwa, każdej chwili gotowi są granic naszych wobec zakusów odwiecznego wroga bronić.

Wskazał dalej na stosunek życzliwy M. R. R. do Związku Osadników, które na zebraniu Gł. Zarządu przez prezesa O. U. Z w Grudziądzu było zastąpione. Potem przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezes Kosiak dziękował za dotychczasowe zaufanie i oświadczył, że ze względu na lepszą sprawność komunikacji, jak również z powodu nawału pracy w regulaminie spraw Osadn. rentowych, anulacyjnych i likwidacyjnych, konieczne jest, ażeby prezes powiatu mieszkał w mieście, zaproponował na prezesa p. Wojciecha Prylla. Walne zebranie oświadczyło się jednogłośnie za p. Pryllem, który urząd przyjmuje jednakowoż pod tym warunkiem, że osadnicy więcej niż dotąd będą się łączyli ze swoją organizacją i oświadczył, że dla dogodności wszystkich otwiera sekretarjat powiatowy na placu Zamkowym 4, który na razie czynny będzie we wtorki i piątki, dokąd wszyscy członkowie zwrócić się mogą w sprawach rentowych, anulacyjnych, podatkowych i administracyjnych, co wywołało ogólne zadowolenie wszystkich obecnych.

Na wiceprezesa wybrano p. Kosiaka, na sekret. p. Szyszkę, na skarbnika p. Trzaskowskiego z Klonji, na delegatów prócz członków zarządu jeszcze p. Krajeckiego z Kąsowa. W dyskusji przemawiali pp. Szyszka, Langowski, Kosiak i inni. W końcu uchwalono rezolucję, aby ze względu na O. U. Z., który się znajduje w Grudziądzu czemprędzej w myśl uchwały walnego zebrania przeniesiono siedzibę Związku do Grudziądza.

— **Bysław**, pow. tucholski. (Pożar). W nocy z 28 na 29 bm. wybuchł ogień w majątku p. Wandy Rutkiewiczowej w Bysławiu. Pożar zniszczył kurniki i świniarnię. W płomieniach zginęło wszystko ptactwo i 9 świń. Ogień — o ile można było stwierdzić, wybuchł przy parowniku, gdzie służąca niedostatecznie wygasiła ogień pod kotłem.

— **Osie**. W 3-cie święto Bożego Narodzenia wieczorem o godz. 7-mej urządził tutejszy chór „Lutnia" wieczorek gwiazdkowy połączony z różnemi niespodziankami w zaknajętem kółku na sali p. Smeji. Program był następujący: Koncert (fortepian i skrzypce) odegrany przez zespół muzyczny z Bydgoszczy. Deklamacje śpiew (kolędy) przemowa prezesa „Lutni" i taniec, w przerwie którego zostały rozdawane drobne podarki między gości. Oprócz różnych niespodzianek urządzono wielką loterję, w której można było za 1 zł. wygrać fant. Wieczorek cieszył się liczną obecnością członków jak i gości.

— **Zblewo**. (Los kłusowników). Dnia 28 bm. zdybał leśniczy Szwarc w swoim obwodzie (leśnictwo Twardydół) dwóch kłusowników a mianowicie Pawła Muchowskiego z Pazdy i Alojzego Lubawskiego z Borzechowa przy wykonywaniu swego nielegalnego procederu. Gdy ci ujrzeli nadchodzącego leśniczego Szwarca i widząc, że są poznani i wykryci przez niego zamierzali wystrzelić do niego. Jednakże leśniczy ów uprzedził ich i ranił jednego z nich i to Alojzego Lubawskiego. Oto los kłusowników.

Z dalszych stron.

— **Międzychód**. (Wyrodny syn spalił ojca). Przed kilku dniami we wsi Upartów, gminy Międzychód, w zagrodzie Jana Bury wybuchł pożar, którego pastwą stała się stodoła, wypełniona zbożem i narzędziami rolniczemi. Po ugaszeniu ognia domownicy z przerażeniem przypomnieli sobie, że wewnątrz zwykł był sypiać 70-letni właściciel zagrody Bura. Po rozkopaniu spaleniska znaleziono rzeczywiście zwęglonego trupa starca. Dochodzenie prowadzone przez policję w celu ustalenia przyczyny pożaru, ustaliło, że pożar wybuchł z podpalenia, którego dokonał syn właściciela 30 letni Józef Bura. Motywem, który go pchnął do popełnienia tej strasznej zbrodni, była żądza zawładnięcia majątkiem ojca, którego normalnej śmierci wyrodny syn nie mógł się doczekać. Zbrodniarza aresztowano i osadzono w więzieniu.

— **Lublin**. (Tragiczny wypadek w fabryce.) W fabryce M. Wolski w Lublinie robotnik Wolińskl, znajdujący się na wysokiej drabinie, stracił równowagę i spadł z wysokości 2 go piętra, łamiąc nogę i nadwyrężając kręgosłup. Wolińskiego w stanie groźnym odwieziono do szpitala.

— **Lublin**. (Wybuch gazów). Na pl. obok bramy krakowskiej nastąpił silny wybuch gazów, które się nagromadziły w studzience telefonicznej. Wybuch ten wyrzucił wysoko w powietrze płytę betonową, przykrywającą studzienkę, która to płyta spadając rozbiła się na drobne kawałki, na szczęście nie raniąc nikogo. W pobliskich domach wyleciały szyby z okien. Na miejsce wypadku przybyła komisja magistracka dla sprawdzenia przyczyn wybuchu.

Jarmarki w styczniu 1926 na Pomorzu.

Wtorek, 5 stycznia 1926 r.
Swiecie: bydlęcy, koński.
Wąbrzeźno: bydlęcy, koński.

Czwartek, 7 stycznia 1926 r.
Toruń: bydlęcy, koński.

Piątek, 8 stycznia 1926 r.
Grudziądz: bydlęcy, koński.
Lidzbark pow. Brodnica: bydlęcy, koński.

Poniedziałek, 11 stycznia 1926 r.
Pelplin pow. Tczew: kramarski, bydlęcy, koński.

Wtorek, 12 stycznia 1926 r.
Działdowo: bydlęcy, koński.

Sroda, 13 stycznia 1926 r.
Kartuzy: świński.
Wąbrzeźno: kramarski, bydlęcy, koński.

Sroda, 20 stycznia 1926 r.
Kurzętnik pow. Lubawa: kramarski, bydlęcy, koński.

Ostatnie telegramy.

Rząd polski oddaje sowietom dom w Gdańsku

Poselstwo sowieckie w Warszawie zwróciło się do rządu polskiego z notą o wydanie władzom sowieckim domu, w którym przed wojną mieścił się generalny konsulat rosyjski. Rząd polski w porozumieniu z senatem gdańskim przychylił się do tego życzenia i w krótce dom będzie zwrócony sowietom. Obecnie mieszczą się w tym domu emigracyjne organizacje rosyjskie.

Ameryka a rozbrojenie.

„Berliner Tageblatt" donosi z Waszyngtonu, że prezydent Coolidge postanowił na własną odpowiedzialność przyjąć zaproszenie Ligi Narodów do wzięcia udziału w konferencji rozbrojeniowej.

Niebywałe mrozy w Ameryce.

Agencja Reutera donosi, że wskutek niezwykle silnych mrozów, jakie panowały podczas świąt w środkowych krajach Stanów Zjednoczonych, zanotowano tam kilka śmiertelnych wypadków zmarznięcia.

Wrzenie na Filipinach.

Dzienniki donoszą, że na Filipinach daje się zauważyć wzmożony ruch niepodległościowy. Przywódcy ruchu przewidują w r. 1926 ostrą walkę celem przeciwstawienia się „wzbierającej fali zachłanności amerykańskiej".

Długi włoskie w Anglji.

W poniedziałek przyszłego tygodnia rozpoczną się w Londynie rokowania angielsko-włoskie w sprawie długu włoskiego w Anglji, wynoszącego 582.500.000 funtów szterlingów. Delegacji włoskiej przewodniczyć będzie, jak przypuszczają, hr. Colpi, włoski minister finansów.

Bolszewicy naruszyli granicę afganistańską.

Prasa donosi z Kalkuty ze źródeł angielskich, iż oddział wojsk sowieckich naruszył granicę afganistańską koło Badeshan i zaatakował wojska afganistańskie, zabijając dowódcę oddziału oraz wielu żołnierzy. W Kabulu panuje z tego powodu wielkie podniecenie.

Nieszczęście kolejowe w Hiszpanji.

„Le Journal" donosi z Madrytu, że express Madryt—Kartagina wykoleił się w pobliżu miejscowości Murcie, przyczem dwa wagony spadły z nasypu. Katastrofa pociągnęła wiele ofiar. Szczegółów brak z powodu trudności komunikacyjnych.

Wykolejenie się wagonów.

Na kolejce wąskotorowej w pobliżu Dondangen w północnej Kurlandji wykoleiły się trzy wagony i spadły z nasypu 5 metrowej wysokości. 7 osób zostało zabitych.

Nieszczęście w kopalni.

Według doniesień „Berliner Zeitung" z N. Yorku w kopalni Cohuila z powodu wybuchu gazów straciło życie 52 górników. Wielu górników zostało rannych. Kopalnia jest zupełnie zasypana.

Powstanie przeciw Abd-el-Krimowi.

„New York Herald" donosi, że w okolicy Szeszuanu wybuchło powstanie, zwrócone przeciwko Abd el-Krimowi. Pomiędzy powstańcami a zwolennikami Abd el-Krima doszło do ciężkich walk, w wyniku których po obu stronach było wielu zabitych.

Turcja a Rosja.

„Neue Freie Presse" donosi: Według doniesień z Angory, Mustafa Kemal Pasza udaje się w kwietniu do Moskwy, aby konferować z Cziczerinem na temat nowego położenia, wytworzonego przez traktat rosyjsko-turecki.

Usunięcie się nasypu kolejowego.

Na linji kolejowej Berlin—Frankfurt nad Odrą nastąpiło usunięcie się nasypu kolejowego. Zostało ono jednak w porę spostrzeżone przez jednego z urzędników, wobec czego zdołano uniknąć katastrofy. Pociągi kursują drogą na Kistrzyn.

Klejnoty byłego króla czarnogórskiego.

W Dubrowniku policja aresztowała jakiegoś osobnika, przy którym znaleziono klejnoty, należące do byłej dynastji czarnogórskiej.

Ruch w Towarzystwach.

Sępólno. Dnia 31. grudnia 1925 r. o godzinie 10 w Hotelu pod Orłem w Sępólnie odbędzie się walne zebranie Pomorskiego Związku Osadników Rolnych powiatu sępoleńskiego, z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie.
2) Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania.
3) Sprawozdanie Zarządu z dotychczasowej działalności.
4) Wybór Zarządu i delegatów na zjazd Wojewódzki.
5) Wolne wnioski.

Zarząd Wojewódzki P. Z. O. R.

Chojnice. Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę, dnia 30. grudnia 1925 r. o godz. 5 tej po poł. w klasztorze. O liczny udział uprasza Zarząd.

Chojnice. Kółko Rolnicze urządza w niedzielę dnia 3 bm. o godz. 12 w południe w lokalu p. Jażdżewskiego w Chojnicach miesięczne zebranie, na którem będzie miał wykład p. dyrektor miejscowej szkoły rolniczej. Z powodu ważnych spraw, jakie będą na porządku dziennym, uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

Chojnice. Nadzwyczajne zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych razem z niemieckiem towarzystwem kupców odbędzie się w środę dnia 30 bm. o godzinie 7 i pół wieczorem w lokalu „Hotelu Priebe."

Prosi się o liczne i punktualne przybycie.

Zarząd.

Dział gospodarczy.

Giełda Gdańska.

dnia 30 grudnia 1925 r.

kupno 100 złot.	59.68 guld. gd
sprzedaż 100 złot.	59.82 guld. gd.
Dolar ameryk.	5.22 guld. gd.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego." w Chojnicach.

Do Urzędu pocztowego w miejscu. Bez opłaty.

Do Urzędu pocztowego w miejscu. Bez opłaty.

Obwieszczenie.

Na podstawie art. 34 ust. 2 przepisów rozporządzenia Min. Spraw Wewn. z dnia 30 czerwca 1925 r. w sprawie częściowej zmiany regulaminu wyborczego dla przeprowadzenia wyborów do Rad miejskich w miastach Województwa Poznańskiego i Pomorskiego z dn. 12. 8. 21 r. zwołuję niniejszem wybranych 4. X. rb. Panów Radnych

na konstytucyjne posiedzenie Rady Miejskiej w Chojnicach na poniedziałek, dnia 4-go stycznia 1926 r.

o godz. 5 po poł. do ratusza, sali nr. 10.

Porządek dzienny:

1. Zobowiązanie Radnych do wiernego pełnienia obowiązków.
2. Wybór przewodniczącego.
3. Wybór zastępcy przewodniczącego.
4. Wybór sekretarza.
5. Wybór Komisji Przygotowawczej.
6. Powzięcia uchwały co do ważności wyborów do Rady Miejskiej.
7. Wybór 7 członków do Sejmiku Powiatowego.
8. Wybór 2 członków do parytetowej komisji doradczej Państw. Urzędzie Pośredn. Pracy w Kościerzynie.

(—) **Dr. Sobierajczyk.**

Z powodu inwentury będzie bank nasz dnia 31. grudnia 1925 r. zamknięty.

Bankverein Chojnice
Sp. z o. o.

Kupuje stale

kartofle jadalne

w dużych i małych ilościach.

Literski,
Człuchowska 14.

Kupuję wszelkie produkty rolne jak:

żyto, owies, jęczmień i słomę

po najwyższych cenach

Polecam węgiel górnośl., brykiety, drzewo opałowe w metrach
lub na żądanie krótkocięte, śrut, otręby

po korzystnych cenach.
Na życzenie dostarczam wprost do domu.

Kloskowski, Chojnice
Nowemiasto 20.

Na życzenie osobne wykonanie.

Księgi kontowe

własnej fabrykacji

oddaję po przystępnych cenach.

Maks Bennewitz,
handel artykułów piśmiennych
introligatornia i liniarnia.

Wzory do linjowania na miejscu.

Hotel Engla

w wielkiej sali

koncert sylwestrowy

Początek o godz. 8 wieczor.

Poprzednie zamówienia stolików w hotelu.

Szanownych przyjaciół, oraz życzliwe osoby, zapraszam z powodu likwidacji mego interesu na

wieczorek pożegnalny

na dzień 31. 12. 1925 r.

Piwo „Bock" Piwo „Bock"



Parówki, wieprzowe nóżki z kapustą

O godz. 12-tej w nocy bezpłatna kawa z pączkami.

Ernest Weiland.

HOTEL PRIEBE

właśc. Jan Kaletta.

w czwartek, dnia 31. b. m.

Wielki Wieczór Sylwestrowy

połączony z koncertem i Dancing.

Zespół muzyczny Braci Jakubowskich wykonuje najpopularniejsze Chymy. Bostony, Tox-trotty itp.

Dekoracje — Iluminacje!

Początek koncertu o godz. 8. Dancingu o godz. 11.

Wstęp wolny. Wstęp wolny.

Dobrze ogrzane sale restauracyjne!

Punsch! Pączki!
Nogi wieprz. z kapustą! Flaki!

Kalendarze Marjańskie

także i inne

poleca

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego"
Chojnice.

Koło Podoficerów Rezerwy

Chojnice

urządza

w dniu 31 grudnia 1925

Bal Sylwestrowy

w salach Hotelu Centralnego

na który ma zaszczyt zaprosić:
Tow. Powstańców i Wojaków, Tow. Sokół, Tow. Lutnia. Tow. Samodzielnych Kupców, Tow. Handlowców oraz wszystkie Towarzystwa nie wymienione.

Początek o godz. 8 wieczorem.

Niniejsze zaproszenie ogłasza się z powodu późnego otrzymania zaproszeń, których niemożna rozesłać.

Wstęp na salę tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej, lub za zaproszeniem które odebrać można u prezesa Ramy 8.

Przygrywać będą 2 orkiestry.

Różne niespodzianki.

Przyjazd Pata i Patachona.

Stenografji

wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie:

Instytut Stenograficzny,
Warszawa, Mokotowska 39.

Lepszy pan, chcący się wydoskonalić w rachunkach w godz. wieczorowych, szuka

ucznia

wyższej klasy gimn.

celem udzielenia 2—3 godz. tygodniowo.
Zgł. pod A. B. do eksp. Dziennika Pomorskiego.

Poszukuję się

człowieka

do karmienia bydła, który również podejmie się dojenia krów.

Brzeziński, Strzelecka 17.

Z powodu zlikwidowania mego interesu

całkowita wyprzedaż

A. Joachimczyk
plac Jagielloński 3.

Świeże karpie

na Nowy Rok

Drzazgowski
Hotel Centralny.

Kupię

aparat fotograficzny
ewentualnie i starszy format,

Oferty wraz z ceną uprasza się pod Nr. 7000 do eksp. Dziennika Pomorskiego.

Łóżko dziecięce
wózek dziecięcy, Brennabor
stół jadalny, (czarny)

do sprzedania

ulica Człuchowska 12. II.

Zgubiłem

książeczkę wojskową

wraz z kartą mobilizacyjną wystawioną przez P. K. U. Starogard na nazwisko

Jan Kerszk, Silno

Uczciwi znalazca zechce oddać takowe do eksd. nin. pisma.

Sprzedam

osadę

65 mórg pszennej ziemi w tem 12 mórg łąki z torfem budynki masywne, żywy i martwy inwentarz, położenie nad szosą. Kościół i szkoła w miejscu. 2925

Józef Antczak
Sławęcin poczta Lichnowy, powiat Chojnice.
Agenci wykluczeni.

Poszukuje od zaraz

starszego

biurowego

z branży kolonialnej. 2930

Jan Ohnesorge nast.
B. Kiedrowski Czersk.

Wykwalifikowana kasjerka
poszukuje **posady**

kasjerki-ekspedjentki

od zaraz lub później.
Zgłoszenia pod Z. P. do eksp. nin. pisma. 2828

Baczność!

15 mies. wilczur,

duży, dobrze tresowany korzystnie do nabycia.

ul Mickiewicza 40, I. lewo

Dobrze umeblowany

pokój

z całem utrzymaniem dla lepszego pana od 1. I. 26. do wydzierżawienia. 2905

Młyńska 3. I.

Pokój

umeblowany

do wydzierżawienia

ulica Człuchowska 12 II.

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski"
z Chojnic
na miesiąc styczeń

proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem 2,53 złotych

____________ dnia ____________ 1926

imię i nazwisko ____________

miejscowość ____________

ulica ____________

pokwitowanie poczty ____________

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski"
z Chojnic
Na I kwartał

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 3 miesięczną opłatą pocztową razem 7,59 złotych

____________ dnia ____________ 1926

Imię i nazwisko ____________

miejscowość ____________

ulica ____________

pokwitowanie poczty ____________